Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. marca 1876.

Treść: Oświadczenie Marszałka co do zatwierdzenia protokołu z 4. posiedzenia. — Udzielenie urlopu 8-dniowego posłowi Tyszkowskiemu. — Przyjęcie do wiadomości doniesienia o słabości p. Breuera. — Wniosek p. Spławińskiego i tow. o zmianę ustępu 3. §. 12. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Wniosek p. Dr. Antoniewicza i tow. o zmianę ustawy o języku wykładowym. — Wniosek członka Sejmu dra Zolla i tow. w sprawie liczenia czasu służby nauczycielom szkół średnich. — Petycye. — Przemówienia p. Golejewskiego, członka Sejmu dra Zolla, pp. Spławińskiego, Hausnera, Grossa i Kobylarza w sprawie odesłania rozmaitych petycyi do właściwych komisyi. — Uwiadomienie o ukonstytuowaniu się komisyi: edukacyjnéj, kultury krajowéj i głodowéj. — Odczytanie wniosków komisyi petycyjnéj co do załatwionych przez nią prośb. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kierunku budowy drogi krajowéj z Głogowa do Nadbrzezia. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie robót wykonanych w gmachu szpitala krajowego we Lwowie, tudzież o kredytach dodatkowych na wykończenie budowy. — Pierwsze czytanie wniosku p. Gniewosza w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj; przemówienie wnioskodawcy. — Uchwała zezwalająca gminom Brzeżany i Ciężkowice na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od wina. — Uzupełnienie uchwały zezwalającéj gminie Moszków 57% dodatków do podatków na potrzeby gminne.

Początek posiedzenia o godz. 11½ rano.

Obecnych posłów 100.

Przewodniczący: J. W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Badeni Józef, Jasiński Józef i ks. Zakliński.

Ze strony Rządu: J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna ilość panów posłów, więc otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiéj Izby, iż przeciw protokołowi z czwartego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów; jest więc protokół z 4. posiedzenia przyjęty.

Udzieliłem p. Tyszkowskiemu urlopu ośmiodniowego. Pan sekretarz odczyta pismo p. Breuera, którém usprawiedliwia swoję nieobecność.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku krajowy!

Ponieważ z powodu zachwianego zdrowia nie mogę już od dłuższego czasu a tém mniéj w obec-

nėj niepogodnėj porze roku wychodzić z domu i uczęszczać na posiedzenia wys. Sejmu, przeto upraszam Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka krajowego o łaskawe udzielenie mi urlopu aż do czasu polepszenia stanu zdrowia mojego.

Raczy Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek krajowy przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku, z jakim pozostaję.

Józef Breuer.

Hr. Marszałek. Ponieważ słabość usprawiedliwia dostatecznie nieobecność p. Breuera, udzielenie więc urlopu okazuje się rzeczą zbyteczną. Podaję tylko do wiadomości wysokiéj Izby urlop p. Breuera.

Jest wniosek. Pan sekretarz raczy go odczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustęp trzeci artykułu 12. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych z dnia 1. lipca 1873. l. 251 Dzień. ust. i rozp. krajowych opiewający:

„Osobom stanu nauczycielskiego, już przed wprowadzeniem téj ustawy w wykonanie, stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy 5letni dodatek wtedy jedynie, jeżeli już przez piętnaście lat w publicznéj szkole ludowéj nieprzerwanie i nie nagannie służyły. Wszystkim innym już dawniéj stale zamianowanym nauczycielom przyznawać go się będzie dopiéro z ukończonym pietnastym rokiem służby. w teraźniejszém swém brzmieniu znosi się i ma opiewać:

„Osobom stanu nauczycielskiego już przed wprowadzeniem téj ustawy w wykonanie, stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy pięcioletni dodatek w pięć lat od czasu ich zamianowania stałymi nauczycielami, ale jedynie tym, którzy na nowy etat przeniesieni zostają.“

Spławiński wnioskodawca.

X. Król, Konopka, Gniewosz, M. Włodek, F. Smolka, Waygart, Walenty Jaworski, Zoll, Jasiński, Czerkawski, Zawadowski, Höppen, Kocko, Szurlej, Janowski, J. Pełłech.

Hr. Marszałek. Ponieważ ten wniosek jest dostatecznie poparty, będzie więc według regulaminu traktowany.

Jest jeszcze jeden wniosek. Pan Sekretarz raczy go odczytać.

Sekretarz ks. Zakliński (czyta):

Wnesenie.

Zważywszy, szczo ustawa krajewa o predpodawatelnom jazyci ciłko ne odpowidajet ny zasadom równouprawnenia, ny potrebom pryrodnym żytelstwa;

Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty:

Wzywajet sia komyssju edukacyjnuju, by w najkorotszom czasi predłożyła wysokomu Sojmowy do konstytucyjnoho traktowania projekt do ustawy, zminiajuszczyj ustawu krajewuju z dnia 22 junja 1867. N. 13. Dz. u. kr. o predpodawatelnom jazyci z sprawedływym uwzhladneniem równouprawnenja i pryrodnych potreb żytelstwa.

Lwiw, 14. marta 1876.

Kocko, A. Petruszewycz, Fortuna, Andrejewskij, Biłous, Bodnar, Hubar, Hajdamacha, Dr. N. Antonewycz, Hrehory Szaszkiewycz, Janowskij, Dr. Krzyżanowskij, Mychaił Korzyńskij, Halka, Krasyckij, Pełłech, Fecak, Zakłyńskij.

Hr. Marszałek. Ponieważ ten wniosek jest dostatecznie poparty, będzie zatém według regulaminu traktowany.

Jest jeszcze trzeci wniosek. P. Sekretarz p. Badeni Józef ma głos.

Sekretarz p. Badeni Józef (czyta):

Wniosek.

Zważyszy, że stanowisko nauczycieli w szkołach średnich bardzo wiele cierpi na tém, iż według obowiązujących przepisów czas służby liczy się im dopiero od chwili otrzymania posady stałéj;

zważywszy następnie, że w dzisiejszych stosunkach zastępcy nauczycieli w szkołach średnich mający zupełną kwalifikacyą czekać mogą długie lata zanim zdołają otrzymać stałą posadę;

zważywszy wreszcie, że okoliczność powyższa odstręczać musi znakomitsze talenta od wybrania sobie zawodu, w którym i tak nie wielkie odsłaniają się im na przyszłość widoki, a to tém więcéj, skoro urzędnikom rządowym w innych gałęziach czas służby liczy się od chwili złożonéj przysięgi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucyą treści następującéj:

Wzywa się c. k. Rząd o wyjednanie w drodze właściwéj dla zastępców nauczycieli w szkołach średnich prawa, mocą któregoby im od chwili uzyskania kwalifikacyi na rzeczywistych nauczycieli a względnie od chwili, w któréj kwalifikowany kandydat złoży przysięgę na zastępcę nauczyciela, czas służby liczony był jako czas służby rządowéj spędzony w zawodzie nauczycielskim.

Zoll, wnioskodawca.

Czerkawski, Popiel Paweł, Paszkowski, Wład. Badeni, Majer, Gross, Podlewski, Czaykowski, Spławiński, Haller, Konopka, Stupnicki, Zyblikiewicz, J. Badeni.

Hr. Marszałek. Także i ten wniosek, jako dostatecznie poparty, będzie według regulaminu traktowany.

Pan sekretarz raczy odczytać spis petecyi.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Dalszy ciąg petycyi

po dzień 14. marca do Sejmu krajowego wniesionych.

18. Mazur Jan, inżynier górniczy prywatny, przez p. Firleja z projektem poszukiwania węgla kamiennego w Galicyi.

19. Kwaśniewski Piotr, przedsiębiorca budowy mostu na Sanie, przez p. Garbaczyńskiego o wypłatę należącéj mu się reszty wynagrodzenia za budowę mostu pod Jarosławiem.

20. Nowy Targ wydział powiatowy przez p. księdza Chełmeckiego o rekonstrukcyą drogi krajowéj zakliczyńsko-niedziedzkiéj i wybudowanie mostu na Dunajcu.

21. Jezierski Eustachy i Czajkowski Alexander, pisarze przy szpitalu lwowskim, przez p. Hoszarda o dodanie im do pobieranych płac wiktu i pomieszkania z opałem lub odpowiedniego relutum.

22. Mościska wydział powiatowy przez p. Smarzewskiego o zniesienie kahałów w drodze ustawodawstwa.

23. mościski Wydział powiatowy przez p. Smarzewskiego o zaprowadzenie gmin zbiorowych.

24. Brzegi gmina przez p. Konopkę o regulacyą rzeki Wisły na gruntach gminy Kujawy.

25. Obszary dworskie i gminy powiatu Niskiego przez. p. Józefa Badeniego o budowę drogi krajowéj Rzeszów-Nadbrzezie nie na Raniżów lecz na Sokołów.

26. Nauczyciele szkoły czteroklasowéj w Busku przez p. Sawczyńskiego o przydzielenie ich do III. klasy dyet ewentualnie o podwyższenie płac o 130 zł.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wnoszę, ażeby petycya l. 26 była odesłana do komisyi edukacyjnéj.

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, ażeby ta petycya była odesłaną do komisyi edukacyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość będzie więc odesłaną do komisyi edukacyjnéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

27. Zarząd towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek i wdów po nauczycielach szkół ludowych w Krakowie przez p. Sawczyńskiego o zapomogę na założenie Bursy.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Proszę o odesłanie téj petycyi do komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, aby ta petycya została odesłaną do komisyi budżetowéj raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, a zatém będzie odesłaną do komisyi budżetowéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

28 Podgórze gmina przez członka Sejmu dr. Zolla prosi:

1. o rewizyą ustawy gminnéj;
2. o utworzenie gmin zbiorowych;
3. o wydanie oddzielnego statutu dla miast;
4. o nową ordynacyą wyborczą;
5. o zniesienie dualizmu prowincyonalnego i połączenie starostw z radami powiatowemi.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Członek Sejmu dr. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Ponieważ kwestya, czy sprawy gminne mają być traktowane w komisyi osobnéj czy administracyjnéj, już decyzyą wysokiéj Izby rozstrzygniętą została, wnoszę, ażeby petycya do l. 28 gminy Podgórza była przydzielona komisyi administracyjnéj.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Popieram wniosek członka Sejmu dra Zolla, i takżebym wnosił, aby poprzednie petycye, tyczące się spraw gminnych, również odesłane były do komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, ażeby te petycye były odesłane do komisyi administracyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, zatém odesłane zostaną wszystkie petycye, tyczące się spraw gminnych, do komisyi administracyjnéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

29. Nauczyciele przy szkole czteroklasowéj w Tarnowie i trzyklasowéj na przedmieściu Strusinie przez p. Spławińskiego o zamienienie ich posad na posady nauczycieli zwykłych z płacą roczną 600 zł.

P. Spławiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Proszę, ażeby petycya do l. 29. została odesłaną do komisyi edukacyjnéj.

Hr. Marszałek. Kto się zgadza z tém, ażeby ta petycya została odesłaną do komisyi edukacyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość; będzie odesłaną do komisyi edukacyjnéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

30. Wydział powiatowy kolbuszowski przez p. Kobylarza o podwyższenia cen podwodowych.

P. Kobylarz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Kobylarz ma głos.

P. Kobylarz. Proszę, ażeby petycya do l. 30 była odesłaną do komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, ażeby ta petycya została odesłaną do komisyi edministracyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość; odsyła się więc tę petycyą do komisyi administracyjnéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

32. Rudyńska Leokadya, wdowa po magazynierze przy budowie zakładu obłąkanych na Kulparkowie, przez p. Podlewskiego, o zapomogę a oraz o roczny zasiłek.

33. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach przez p. Hausnera o budowę drogi z Grzymałowa do Kopeczyniec i rekonstrukcyą drogi z Grzymałowa do Smykowiec.

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Ze względu na ważność drogi z Grzymałowa do Kopeczyniec a szczególnie ze względu, że ta droga była już objęta uchwałą z r. 1872. jako nagła, wnoszę odesłanie petycyi do l. 33 do komisyi budżetowéj.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Ze względu, iż w przeszłym roku i w poprzednich latach, komisya petycyjna wszystkie petycye tyczące się dróg krajowych lub gminnych za pośrednictwem w. Izby odsyłała zawsze do komisyi drogowéj, wnoszę, ażeby pierwéj odczytane petycye, mianowicie petycya Wydziału powiatowego sandeckiego i druga petycya w spisie wymieniona, były przydzielone do komisyi drogowéj.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wniosek p. Grossa jest już za późny, ponieważ petycye te są już zreferowane i referaty będą przedłożone wysokiéj Izbie.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Naprzód muszę wytłómaczyć p. Golejewskiemu, że mój wniosek nie tyczy się drogi smykowieckiéj, ponieważ ta uchwałą wysokiéj Izby komisyi budżetowéj przekazaną została. Ja wspomniałem o dwóch petycyach dziś przed chwilą dopiéro przeczytanych, a zatém o takich, które dotąd w komisyi nie były, a przeto zreferowane być nie mogły.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński J. Dla sprostowania faktu muszę zauważyć, że petycya, o któréj p. Gross wspominał, pochodzi z Nowego-Targu a nie z Nowego-Sącza.

Hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem p. Hausnera, ażeby petycya do l. 33 była odesłaną do komisyi budżetowéj, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, będzie odesłaną do komisyi budżetowéj. Kto jest za wnioskiem p. Grossa, aby petycye z Nowego-Targu i z powiatu niskiego ty-

czące się dróg odesłane były do komisyi drogowéj, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

31. Wydział powiatowy kolbuszowski przez p. Kobylarza w sprawie spisywania inwentarzy pośmiertnych przez urzędy gminne.

P. Kobylarz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Kobylarz ma głos.

P. Kobylarz. Proszę o odesłanie petycyi Wydziału powiatowego kolbuszowskiego, w sprawie spisywania inwentarzy, do komisyi prawniczéj.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną do komisyi prawniczéj.

Zawiadamiam wysoką Izbę ze petycye, zreferowane przez komisyą petycyjną, są w biórze sejmowém do przejrzenia.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wysoka Izba uchwaliła, ażeby wszelkie petycye, zreferowane, były przez 24 godzin do laski marszałkowskiéj złożone. Jabym prosił o odczytanie treści tych petycyi, by pp. posłowie wiedzieli, jak są zreferowane.

Hr. Marszałek. Ponieważ to nie było jeszcze w zwyczaju, poddam więc wniosek p. Golejewskiego pod głosowanie. Kto się z wnioskiem p. Golejewskiego zgadza, raczy rękę podnieść (większość wątpliwa). Ponieważ większość jest wątpliwa, proszę więc — kto jest za wnioskiem p. Golejewskiego raczy wstać (większość). Jest większość. P. Sekretarz zechce zatém odczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

20. Nauczyciele z Bolechowa w sprawie płac. Sprawozdawca p. Dzieduszycki Tadeusz. Wniosek: odstąpić Radzie szkolnéj do załatwienia.

21 Topolnicki Jan o datek dla sierót po adjunkcie Jwanickim. Sprawozdawca p. Dzieduszycki Tadeusz. Wniosek: polecić uwzględniająco Wydziałowi krajowemu.

28. Gmina Czajkowice o zniesienie dni urzędowych. Sprawozdawca p. Dzieduszycki Tadeusz. Wniosek: przejście do porządku dziennego.

50. Dwernicki Wincenty o subwencyę na drogę przez Temeszów prowadzącą. Sprawozdawca p. Zamoyski. Wniosek: odesłać Wydziałowi kraj. do użytku urzędowego.

47. Wydział pow. rawski o subwencyą na drogę Michałówka-Rawa. Sprawozdawca p. Zamoyski. Wniosek: odesłać Wydziałowi kraj. do możliwego częściowego uwzględnienia, jeżeli administracya odpowiednia, i powiat sam się przyczyni.

51. Joanna Blackertowa, wdowa po profesorze gimnazyalnym o zapomogę. Sprawozdawca Zamoyski. Wniosek: odstąpić Rządowi do załatwienia.

Hr. Marszałek. P. sekretarz odczyta, jak się komisye ukonstytuowały.

Sekretarz p. Badeni Józef. Komisya edukacyjna ukonstytuowała się wybrawszy przewodniczącym p. Majera, zastępcą przewodniczącego ks. biskupa Stupnickiego, sekretarzem p. Szujskiego. Komisya kultury krajowéj wybrała na przewodniczącego p. Czartoryskiego, zastępcą przewodniczącego p. Szumańczowskiego, sekretarzem p. Szczepańskiego. Komisya zaś głodowa wybrała przewodniczącym p. Hóppena, zast. przewodniczącego p. Horodyskiego, sekretarzem p. Abrahamowicza.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kierunku budowy drogi krajowéj z Głogowa do Nadbrzezia; sprawozdawca p. Badeni Wł. ma głos.

Sprawozdawca p. Badeni Władysław z trybuny (czyta): **Ob. Al. XVI.**

P. Baum. Proszę o uwolnienie od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania, kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Badeni Wł.. Wnoszę, ażeby sprawozdanie to przekazane zostało komisyi drogowéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego sprawozdania do komisyi drogowéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłane do komisyi drogowéj.

Jako drugi punkt porządku dziennego jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie robót wykonanych w gmachu szpitala krajowego we Lwowie, tudzież o kredytach

dodatkowych na wykończenie budowy; sprawozdawca p. Serwatowski ma głos.

Ob. Al. XVII. Sprawozdawca p. Serwatowki (z trybuny czyta):

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski. Ponieważ tu idzie o dodatkowy kredyt na r. 1876, upraszam przeto o odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego sprawozdania do komisyi budżetowéj, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty, będzie więc odesłany do komisyi budżetowéj.

Ob. Al. XVIII. Jako dalszy punkt porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Gniewosza w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Właśnie dwa wnioski Wydziału krajowego przeszły w pierwszém czytaniu bez czytania do komisyi drogowéj. Zdawałoby się, że jest w tém jakaś rażąca anomalia. Jednakże tak nie jest, ponieważ wnioski Wydziału krajowego wchodzą do Izby ze sprawozdaniem, zawierającém powody i zasady, na których się opierają. Inaczéj się ma rzecz z wnioskiem posła, albowiem temu regulamin nie dozwala pisemnego wyłuszczenia swych zapatrywań, jakoteż zasad, z których wychodzi. Dlatego też pierwsze czytanie ma dać mu sposobność, ażeby wniosek swój mógł uwydatnić, wyjaśnić swoje stanowisko i wyłuszczyć zasady, na których się opiera. Korzystać z téj sposobności nie jest właściwie jego prawem, jest to raczéj jego obowiązkiem. Ja też przystępuję do wykonania tego obowiązku, upraszając wysoką Izbę o pobłażliwą cierpliwość, gdyż przedmiot jest téj natury, że obszerniéj o nim pomówić wypada.

Wniosek mój, przy pierwszém odczytaniu każdy to pozna, jest powtórzeniem wniosku zeszłorocznego i tożsamość jego uwydatnia nawet zaszła w końcowym ustępie omyłka pisarska, gdzie termin wyznaczony komisyi drogowéj do załatwienia mego wniosku opiewa, jak ubiegłego roku na 4 zamiast na 14 dni. Mógłbym się więc po części odwołać do moich z zeszłego roku wyłuszczeń nad projektem do nowéj ustawy drogowéj uczynionych. Jednakże od tego czasu tak w publicystyce jak w rozmowach poufnych różne objawiły się zdania o mym wniosku, a zatém jest także moim obowiązkiem i inne zapatrywania wyjaśnić, przezco zarazem uwydatnią się i zasady, z których wychodzę.

Najgłówniejsze zarzuty podniosła przeciw memu wnioskowi komisya drogowa zeszłoroczna, do któréj wniosek mój był odesłany. Złożyła ona o nim sprawozdanie, które jednak z powodu zamknięcia sesyi nie zostało wydrukowane i między członków Izby rozdane. Jednakże to sprawozdanie jest aktem należącym do wysokiéj Izby, a zatém przystępnym dla każdego jéj członka, dlatego sądzę, że nie popełnię żadnéj niedyskrecyi, jeśli z tego aktu korzystać będę. Uważam za obowiązek przejść najpierw pojedyńcze postanowienia mego wniosku, powołać i przytoczyć zasady, na których je opieram, a w końcu wyłuszczyć powody, które mnie skłoniły z tym wnioskiem wystąpić.

Przystępuję więc do pierwszéj części mego założenia i pozwolę sobie przejść mój wniosek ustępami, podając do każdego osobne wyjaśnienie. Główném zadaniem tego wniosku jest zmiana najgłówniejszéj podstawy teraźniejszéj ustawy drogowéj, którą co do formalnéj jéj części nie uważam za niedostateczną, zwłaszcza, że prawie 10-letnia praktyka wprowadziła już pewne normy postępowania, określiła granice kompentencyi i pewna liczba prawomocnych prejudykatów może posłużyć pojedyńczym władzom w téj sprawie działającym, za wskazówkę, przeto ustalić jednolite postępowanie.

Przystępuję do zmiany tych części, których nasza ustawa drogowa nie wypełnia, albo któréj postanowienia nie dają możności osiągnięcia celu, dla którego ustawa jest wydaną. Szedłem za porządkiem téj ustawy i zaraz pierwsza poprawka moja odnosi się do §. 3. (czyta):

„Drogami powiatowemi są drogi, które istniały pod nazwą dróg obwodowych, i te, które Rada powiatowa za drogi powiatowe uznała lub uzna.

Za drogi powiatowe uznane być mają drogi ważniejsze dla handlowego i przemysłowego ruchu w powiecie, w szczególności zaś te, które miasta i znaczniejsze miasteczka targowe łączą tak między sobą jak i z drogami bitemi, lub stacyami kolei żelaznych.

„Jeżeliby Rada powiatowa ociągała się z powzięciem takiéj uchwały, natenczas Sejm krajowy

po zbadaniu sprawy przez Wydział krajowy, może uznać taką drogę za powiatową"

Otóż sprawozdanie komisyi drogowéj z zeszłego roku zarzuca temu wnioskowi, co następuje (czyta): „Co do wniosku p. Gniewosza, to nadmienić wypada, że zmiana §. 3. ustawy z roku 1866 w sposób przez wnioskodawcę proponowana w têm jest rażącą, że wnioskodawca do tego zmierza, aby wysoki Sejm mógł wbrew woli i życzeniu powiatu uznawać drogi pewne, za progi powiatowe, wkładać na powiaty obowiązek wybudowania i utrzymywania takowych i nakładać tym sposobem na pewny powiat większy ciężar jak na inne powiaty, chociaż biorąc rzecz ze stanowiska sprawiedliwości stworzenie i utrzymanie komunikacyi w kraju jest sprawą krajową a nie miejscową, która równym rozkładem ciężaru na wszystkich mieszkańców kraju załatwioną być powinna."

Zdanie to wypowiedziane przez komisyą drogową, wprowadza komisyą w sprzeczność z sobą samą, ponieważ mój wniosek jest dosłownym odpisem projektu właśnie téj komisyi drogowéj, który wysokiéj Izbie przedłożyła sesyi ubiegłéj. Jednakże mogła zajść w komplecie komisyi odmiana i według przypadkowéj większości także zmiana zdań. Atoli to nie wpływa na rzecz samą.

Przystępuję do objaśnienia wypowiedzianéj przez komisyą zasady. Nie wchodzę w jéj doniosłość i ocenienie właściwego jéj źródła, lecz nie mogę pominąć, że obok téj zasady stoi druga wręcz przeciwna: „salus rei publicae suprema lex esto" —t. j. żądająca od pojedyńczych poświęcenia dla dobra ogółu, gdy pierwsza zasada wymaga, ażeby ogół poświęcał się dla dobra pojedyńczych. Obie te zasady, jak każda zasada, absolutnie postawiona w życiu praktycznêm bezwzględnego zastosowania mieć nie mogą. Ani jedna ani druga nie ma wyłącznych zwolenników, ale pośrednia znajdzie się droga, wykluczająca wypływający z jednéj zasady egoizm, a z drugiéj absolutyzm. Jest to droga połączenia obu tych zasad, droga wymierzenia sprawiedliwości, o ile się takowa da wymierzyć z zachowaniem słuszności, przyczêm dobro ogółu, niemniéj i interes pojedyńczych znajdzie właściwe uwzględnienie.

Uważam, że tak ogół dla pojedyńczych, jak pojedyńczy dla ogółu pewne ofiary ponosić powinni. Jednakże przy zastósowaniu trzeba uważać, jak i o ile w każdym pojedyńczym wypadku daje się jedna i druga zasada zastosować. Jest to już rzeczą judykatury, która z obu zasad wysnuć się da. I w tym moim wniosku jest właśnie wskazana droga, którą można pojednać tylko na pozór sprzeczne z sobą interesa, dla obydwóch być sprawiedliwym i słusznym, a w razie potrzeby wyrównać możliwe przeciążenie słabszego. Muszę nadmienić, że przy drodze musi być pewna jéj nieprzerwaność, ciągłość od pewnego miejsca do danego punktu. Nie można przeto już z natury rzeczy przerywać lub urywać takiéj drogi dla nieuzasadnionéj niechęci lub obawy przed jakimś wydatkiem.

A gdy żaden powiat nie jest samoistnêm państwem, ażeby mógł, co i u państw między sobą nie uchodzi, bez względu na swoich sąsiadów i dobro kraju, do którego należy, samodzielnie pozostawać w nieczynności i uporze, więc tak jak w każdym innym sporze w uregulowanêm społeczeństwie musi być ustanowiony jakiś rozjemca, któryby rozbierał i załatwiał spór dla dobra ogółu tak szkodliwy.

Sądzę, że z uwagi na dobro ogółu, bo tu idzie o ważną drogę publiczną, daléj na stanowisko i rodzaj stron spierających się, najwłaściwszym takim rozjemcą będzie Sejm, w którego gronie zasiadają także i posłowie interesowanych powiatów.

Obawę przeciążenia którego powiatu na rzecz ogółu usuwa dalszy ustęp mojego wniosku, który uwzględnia również i obowiązek ogółu t. j. kraju, wobec pojedyńczych jego części, t. j. powiatów lub gmin, obowiązek wypływający z prawa ogółu do współudziału jego części dla niego, t. j. obowiązek do ulżenia w ciężarach, wypływających z budowy dróg powiatowych i gminnych. Mam tu na oku §. 18 ustawy, który według mego wniosku przyznaje powiatom i gminom nietylko do budowy, ale na rekonstrukcye i na konserwacyą dróg subwencyą z funduszu krajowego.

Powody, iż wielki na tę subwencyą kładę nacisk, wyłuszczę bliżéj przy ustępie wniosku, odnoszącym się do §. 18. Przystępuję teraz do §. 9. (czyta):

„Zaniechana droga krajowa, nieuznana za powiatową, równie jak zaniechana droga powiatowa stają się drogami gminnemi, jeżeli służą do użytku publicznego.

„Zaniechana droga do użytku publicznego niesłużąca, sprzedaną zostanie na rzecz funduszu téj kategoryi dróg, do któréj należała.

„Wydział krajowy dla dróg krajowych, Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych

zarządzi bezzwłocznie oszacowanie gruntów przez znawców nieinteresowanych i zawezwie do zapłacenia ceny szacunkowéj tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają.

„Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 60 od zawezwania złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytacyą.“

W tym §. jest tylko pierwszy ustęp nowy, którego nie zawiera dotychczasowa ustawa, albowiem nie zawiera ta ustawa postanowienia, jak postępować z drogami, które zostały zaniechane pod względem interesu komunikacyi publicznéj, t. j. jak te drogi, z publicznych względów potrzebne, mimo że wyszły z wyższéj kategoryi, mają być daléj utrzymane. I właśnie brak tego postanowienia uniemożebnia ekskamerowanie pewnych dróg krajowych, które straciły swój charakter. I tu spotykam się także z zarzutem komisyi drogowéj, mimo że paragraf ten jest wyjęty z wniosku komisyi drogowéj. Komisya zarzuca jak następuje, (czyta):

„Zmiana §. 9 także przez wnioskodawcę, p. Gniewosza, proponowana, nie ulepszy ustawy z r. 1866 i nie jest dokładną, bo nie zawiera postanowienia, w jaki sposób i w jakim stosunku zaniechana droga pomiędzy kilku współwłaścicieli posiadających grunta z drogą zaniechaną graniczące, między nich ma być rozdzieloną i któremu z nich pierwszeństwo do zakupna takowéj przyznane być ma, jeźliby ich kilku o takie zakupno się zgłaszało.“

Zarzut ten jest raczéj przeciw już obowiązującéj ustawie, a jest tém mniéj uzasadniony, ile że sprzeciwia się zasadom kodyfikacyi, ponieważ takowa nie może wdawać się w ocenienie możliwych różnorodnych przypadków, omijać musi wszelką kazuistykę. — Osądzenie przypadków należy do judykatury — zresztą trudno powtarzać w każdéj specyalnéj ustawie postanowień ustaw ogólnych, lub zasad już ogólnie uznanych jak n. p. zasad kodexu cywilnego.

Przystępuję nareszcie do najgłówniejszego ustępu mego wniosku, t. j. do zmiany §. 12.

Otóż zmieniam go w ten sposób, że uchylam postanowienie, iż dwór ma przyczyniać się tylko prestacyą w materyale. Uchylam przeto dotychczasową prestacyą dworu do dróg gminnych, prestacyą, która już swoją odrębnością odróżnia stanowczo obszar dworski od gminy, nie jest uzasadnioną nawet właściwością instytucyi obszarów dworskich, jest zarazem dla jednych obszarów, gdy nie jest żadną miarą określona, za uciążliwą, i również niesprawiedliwą — inne zaś obszary, i to w niemałéj liczbie, zupełnie od niéj uwolnionymi zostają, tak, że cały ciężar utrzymania dróg tylko na gminę spada. Otóż dążę do tego, aby obowiązek obszarów dworskich i gmin na jednéj stałéj oprzeć podstawie. Daléj dodaję postanowienie normujące stosunek roboty ciągłéj do roboty ręcznéj i w końcu chciałbym uregulować przyczynianie się mieszkańców na obszarze dworskim do prestacyi na obszar dworski przypadających. I przeciw temu §-owi komisya drogowa poczyniła zarzuty następujące (czyta):

„§. 12 ustawy z roku 1866 w taki sposób, ażeby robocizna dla dróg gminnych rozkładaną była pomiędzy obszar dworski a gminy w stosunku gruntowego i domowego podatku, i by mieszkańców obszaru dworskiego pociągano do prestacyi także wedle téj saméj miary, jak mieszkańców gminy. Byłoby niesprawiedliwością, gdyby się w niektórych miejscowościach to wydarzyło, co w skutek parcelacyi gruntów dworskich łatwo się wydarzyć może, to jest, że obszar dworski pozostawałby jedynie w posiadaniu kilku lub kilkunastu a nabywca parceli dworskiéj był właścicielem kilkudziesięciu, a może i kilku set morgów gruntu, nie mogąc jednak pomimo tego, że kilkakrotnie wyższy podatek opłaca, jak obszar dworski, być pociąganym do uiszczenia wyższéj prestacyi, jak każdy pojedyńczy mieszkaniec gminy, co właśnie projekt wnioskodawcy orzeczonym mieć chce. Równą niesprawiedliwość popełniłby także w takim wypadku, gdyby grunta kilku posiadłości włościańskich złączone były w jedno gospodarstwo pod jeden numer, bo i od takiego właściciela kilku gospodarstw włościańskich wedle zaprojektowanéj przez wnioskodawcę ustawy nie możnaby rocznie więcéj jak 6 dni robocizny w ciągu jednego roku wymagać.“

Otóż co do tych zarzutów muszę zwrócić uwagę, że zdaje mi się, jakoby komisya sejmowa zupełnie zapomniała o postanowieniach ustawy o obszarach dworskich, według których współposiadacze obszaru dworskiego stanowią na zewnątrz całość, na któréj bez względu na wewnętrzny podział ciążą wszelkie obowiązki publiczne obszaru dworskiego, za których wypełnienie wszyscy razem są odpowiedzialnymi — a ich jest to rzeczą między sobą uskutecznić rozdział tych ciężarów.

Tak też i w ustawie o obszarach dworskich jest postanowienie co do mianowania zastępcy prze-

łożonego, że go wszyscy posiadacze wspólnie mianują. W ten sam sposób, jak mianowanie przełożonego obszaru dworskiego, mają współposiadacze wykonywać obowiązki do dróg Przez podział obszaru dworskiego między więcéj właścicieli nie tworzy się nowych obszarów dworskich, a nawet gdyby i tak było, to zupełnie nie usuniętoby przez to podstawy rozkładu prestacyi wedle zasady projektu mego. Ażeby zrozumieć projekt mój, trzeba wziąść pod rozwagę §§. 12, 13, 14, 15 albo też i 16 teraźniejszéj ustawy drogowéj; zarazem, ażeby uwidocznić, o ile zarzut niesprawiedliwości jest słusznym, pozwolę sobie sięgnąć wstecz do podstaw, na których się opiera ustawa drogowa. Podstawą ustawy drogowéj, jak w ogóle wszelkich specyalnych ustaw, które się odnoszą do ustroju administracyjnego naszego kraju w ogóle, a mianowicie do autonomicznych urządzeń, t. j. do gmin i obszarów dworskich jest ustawa gminna. Otóż w §. 27 téj ustawy jest wyraźnie powiedzianém, że staranie się o utworzenie i utrzymanie w dobrym stanie dróg i mostów jest obowiązkiem gminy, a względnie §. 7 ustawy o obszarach dworskich. Z tego wynika, że obowiązek utrzymywania drogi ciąży na obszarze dworskim i na gminie, t. j. że obszary dworskie powinnyby w swojém terytoryum drogi utrzymywać, jak też gminy znowu w swoim obrębie.

Jednakże ustawa gminna dopuszcza w §. 88 wyjątki od téj reguły, które téż ustawa drogowa ustanawia. Przy drogach krajowych pociąga fundusz krajowy złożony z dodatków do podatków, więc konkurencye ogółu, zarazem dozwala, aby i bezpośrednio interesowane powiaty i gminy zostały pociągnięte. Przy drogach powiatowych tworzy konkurencyę z powiatu przez pociągnięcie funduszu powiatowego, również utworzonego z dodatków do podatków i zarazem dozwala pociąganie gmin i obszarów dworskich; a przy drogach gminnych zlewa gminę i obszar dworski w ciało konkurencyjne.

Zwracam poszczególnie uwagę na te postanowienia ustawy drogowéj, które dozwalają do dróg krajowych i powiatowych pociągnąć także gminy i obszary dworskie do konkurencyi, jak to też w najnowszych czasach praktykowało się na drogach krajowych.

To okazuje, że ci, którzy żądają zmiany ustawy drogowéj, wychodzą z zapatrywania, iż drogi tylko konkurencyą mogą być budowane i dobrze utrzymywane, z mylnego wychodzą założenia, bo mają już w teraźniejszéj ustawie to, czego żądają.

Połączono dla dróg gminnych obszar dworski z gminą głównie wychodząc z tego, praktyką stwierdzonego stanowiska, że droga w części na terytoryum obszaru dworskiego, a w części w terytoryum gminy téj saméj miejscowości położona, jest jako całość zarówno dla gminy i obszaru dworskiego konieczną i pożyteczną, więcby niesłusznie i niesprawiedliwie było, gdyby obowiązek utrzymywania drogi, która więcéj przechodzi obszar gminny, niżli obszar dworski, lub odwrotnie, ograniczono do każdego terytoryum.

Wzięto całą drogę w jednéj miejscowości jako całość, któréj utrzymanie jest wspólnym obowiązkiem w téj miejscowości położonéj gminy i obszaru dworskiego.

Otóż sądzę, że przyjęcie w ustawie gminnéj, ustanowionej podstawy obowiązku utrzywywania dróg, t. j. terytorya obszaru dworskiego i gminy, jako miarę rozdziału kosztów — dałoby najmniéj niesprawiedliwą lub niesłuszną podstawę do wymierzenia konkurencyjnéj prestacyi Zresztą i obszar ziemi u nas w kraju bez fabryk, jest mniéj więcéj najbliższym miernikiem korzyści z drogi.

Przy ustanowieniu konkurencyi ciągłéj, która tak jak do utrzymywania dróg nie ogranicza się na działalność jednorazową lub w długich odstępach czasu — nie można dla wymiaru datków konkurencyjnych ustanawiać zmiennych podstaw — należy wybrać stałą miarę, a taką jest dla obszaru dworskiego i gminy realność obie stanowiąca, która właśnie przedstawia podatek od realności, podatek gruntowy i domowy.

Proponując podatek gruntowy i domowy, za podstawę wymiaru prestacyi w §. 12 ustanowionéj, miałem właśnie na oku unormowanie stałe pracy przy drogach ciągle potrzebnéj — t. j. przy utrzymywaniu w dobrym stanie drogi.

Zbadajmy bowiem bliżéj i dalsze postanowienia ustawy drogowéj co do rodzaju zasiłków funduszu drogowego, to przedstawi nam się dopiéro prawdziwy obraz całego postępowania, które miał ustawodawca na celu.

Prestacya robocizny w wymiarze maksymalnym 6-ciu dni w jednym roku, więc ruskim, i bez przeniesienia z roku na rok nieodrobionych dni dalsze postanowienie, że żądać można téj prestacyi od obowiązanych tylko kolejno, okazuje, że ona jest przeznaczoną tylko do robót, które szybko i w czasie zajścia potrzeby muszą być wykonane.

Do budowania nowych dróg lub większych rekonstrukcyi, oczywiście prestacya ta nie jest dostateczną — zwłaszcza że i reluicya pieniężna robocizny nie może utworzyć funduszu rezerwowego — wszakże robocizna tylko kolejno może się odbywać, więc żądać można zapłaty reluicyi tylko przy przypadającéj na obowiązanego kolei prestowania.

Główny zasób dla gminnego funduszu drogowego ma tworzyć rozkład wydatków, wedle podatków w myśl §. 13 ust. drog. Tu już wszystkich podatkujących ująć należy, bo idzie o wydatki, które robocizną nie mogą być zastąpione. Do tych przejdzie przy przyjęciu mojego wniosku wydatek na materyał.

Daléj zaś postanawia ustawa, żeby dawano gminom subwencyą z funduszu krajowego — naturalnie tam, gdzie powyższe fundusze gminy niewystarczą na drogi publiczne.

Prócz postanowienia teraźniejszéj ustawy o subwencyi z funduszu krajowego — inne jéj postanowienia o tworzeniu gminnego funduszu drogowego wystarczają, a tylko postanowienie o utrzymywaniu dróg gminnych ciągle w dobrym stanie, t. j. §. 12. wymaga zmiany celem słusznego rozkładu prestacyi w robociznie na strony konkurencyjne, t. j. na obszar dworski i gminę.

Wedle domów lub rodzin nie można pociągnąć obszaru dworskiego, bo tu nie mieszka tyle rodzin, nie ma téż i tyle mieszkalnych domów, aby prestacya na téj podstawie odpowiadała korzyściom, jakie obszar dworski w porównaniu z gminą ma z drogi. Taki wymiar byłby wobec gminy nietylko niesłuszny, ale i niesprawiedliwy.

Podatek od realności, podatek gruntowy i domowy najlepiéj uwydatnia siłę produkcyjną i jéj produkta, dla których właśnie drogi służyć mają, zwłaszcza w kraju czysto rolniczym, który niedostarcza dla ruchu handlowego swych płodów, jak gospodarstwa rolniczego i lasowego.

Spotykam się właśnie pod względem podstawy podatkowéj z zarzutem niesprawiedliwości, ale zarzut ten nie może być usprawiedliwiony.

Nie rozumiem, jak u nas w kraju rolniczym, mógłby większy gospodarz, a mianowicie właściciel lasu, produkujący na sprzedaż, spieniężyć swoje produkta, gdyby niemiał sposobu przewiezienia ich na targ, gdyby nie było ułatwień w środkach komunikacyjnych, umożliwiających przewożenie tych produktów.

Jeżeli bowiem są w gminie uprzęże, których nie zużytkuje zupełnie robota koło roli, i takowe użyte będą do transportów, to wypada to nietylko na korzyść ich właścicieli, ale i na korzyść producentów, którym pomagają przez transportowanie płodów, a nawet przez najem do gospodarstwa, a przecież głównie obszary dworskie produkują płody rolnicze i materyał drewlany nad własną potrzebę dla spieniężenia na targu handlowym.

Nie może więc zajść przy podstawie podatkowéj rażąca niesprawiedliwość, a wymiar absolutnéj sprawiedliwości jest niemożebny.

Przykład najlepiej objaśni rozkład prestacyi na podstawie podatku.

Otóż zarząd drogi gminnéj uzna, że potrzeba dla naprawy drogi 100 dni pieszych, rachując już robociznę ciągłą na pieszą.

Podatek gruntowy i domowy całéj miejscowości wynosi 100 złr., z których obszar dworski płaci np. 40 gmina zaś 60 złr. rocznie. Najpierw nastąpi podzielenie powyższéj prestacyi według téj skali między obszar dworski i gminę, więc wypadnie na dworski obszar 40 a na gminę 60 dni.

W myśl postanowień ust. drog. obliczenie na dni uwzględni już robotę wyznaczoną §. 15 a w myśl §. 16, może być robocizna spłaconą po cenach przez Radę powiatową oznaczonych §. 26. Przezto daną jest możność tym, którzyby nie mogli odrobić prestacyi zastąpić ją w sposób dla nich mniéj uciążliwy.

Podzielona między obszar dworski, a gminę ogólna kwota — rozdzieloną będzie między pojedyńczych kontrybuentów na obszarze dworskim i w gminie zamieszkałych a to w sposób w moim projekcie wskazanym.

Względem rozdzielenia protestacyi na obszar dworski przypadającéj na jego mieszkańców wnoszę postanowienie w ostatnim ustępie §. 12 zawarte.

Ustawa bowiem o obszarach dworskich niedozwala ciężarów jego z ustawy gminnéj wypływających nakładać na mieszkańców, jeżeli do tego nie obowiązali się ugodą, lub jeżeli obszar dworski nie otrzymał na to ustawą upoważnienia. Właśnie też to legalne upoważnienie nadałaby nowela proponowana. Miara zaś pociągnięcia tych mieszkańców nie może być inną, jak oznaczona dla mieszkańców gminy. Ażeby więc właściciele obszaru dworskiego mogli pociągać tych, którzy są na

jego obszarze, i którzy korzystają także z dobrodziejstwa dobréj drogi, i w tém są interesowani, mógł regres wziąść się za te wydatki, które w ogóle na obszar dworski przypadają, proponuję na mocy §. 18 ustawy o obszarach dworskich, ażeby w ustawie była mu nadana moc pobierania od mieszkających na obszarze dworskim na ten cel pewnych datków.

Muszę tu nareszcie nadmienić i odwołać się do rozpraw wysokiéj Izby od roku 1868 nad poprawkami do ustawy drogowéj przeprowadzonych, że każdemu projektowanemu sposobowi budowania dróg pod względem pokrycia kosztów z jednéj lub drugiéj strony zarzucono, że jest niesprawiedliwy. To jest dowodem, że trudno wynaleść sposobu wymierzenia absolutnéj sprawiedliwości jak to doświadczamy w ogóle i co również i w ustawie drogowéj być nie może. W §. 18. dodaję do postanowień dziś obowiązujących, że te subwencye z funduszu kraj. mogą być dane nietylko w celu budowania ale i do rekonstrukcyi dróg powiatowych i gminnych. Na tę subwencyą z funduszu krajowego kładę szczególny nacisk, albowiem muszę powtórzyć to, co nie raz miałem zaszczyt wypowiedzieć w wysokiéj Izbie, że nie zgadzam się z zasadą, a właściwie z praktyką budowania jak najwięcéj dróg krajowych. Doświadczenie poucza, że wiele z dróg krajowych które mamy, a które po największéj części były budowane w celach wojskowych lub z powodów więcéj chwilowych, straciły znaczenie dróg krajowych, jak to można udowodnić cyframi dochodów z myta pojedyńczych dróg. Drogi te już nie odpowiadają swemu celowi, nie można więc uważać je już za odpowiadające potrzebom kraju i koszta na ich rekonstrukcyą jakotéż utrzymanie, są właściwie wyrzucone i mogłyby lepiéj być użyte. Proszę wziąść budżet do ręki. Na ten rok proponowano 1,025.334 złr. na budowę i rekonstrukcyą dróg krajowych, jednakowoż, aby wszystkie te drogi, które dzisiaj są przyjęte za krajowe a mamy ich 160 kilometrów wybudować, nie jest możliwém ani ze względów pieniężnych, ani co do czasu. Budowa może postępować tylko żółwim krokiem. Często się zdarza, że nawet drogi rozpoczęte ale jeszcze niewybudowane przez wybudowanie nowéj sieci kolejowéj lub zmianę kierunku handlu stają się niepotrzebne, mimo tego wybudowane być muszą, bo ich budowa już raz uchwaloną została; wydaje się więc grosz w tym razie niepotrzebnie. Gdyby zaś tych pieniędzy użyto jako subwencyi na budowę lub rekonstrukcyą dróg gminnych lub powiatowych, które dla nas tak są potrzebne, to byłoby to przyprowadziło nas do tego stanu pod względem łatwéj komunikacyi, od którego jesteśmy tak daleko, bo bez wątpienia można powiedzieć, że u nas jest bezdroże. — We wielu okolicach jedynie sterczące zapory stacyi mytniczych wskazują, że ma tu być droga publiczna, ale drogi właściwéj nie ma, i musimy opłacać za to, czego nie używamy. Dziś wobec tego, że jesteśmy nadzwyczaj hojni w udzielaniu pozwalań na pobór myt, zachodzi dalsza obawa, że taka zła komunikacya, jaka jest, stanie się zupełnie nie do użycia dla ruchu handlowego, bo opłata myt powiększa kwotę transportu nad miarę, i koszta transportu pochłoną wszelki możliwy zysk z sprzedaży produktów. W teraźniejszych stosunkach, gdy już tego roku zboże z Ameryki stanęło na targach państwowych z naszymi płodami o lepsze, czyż można wytrzymać konkurencyi przy transporcie utrudnionym złemi drogami i wysokiemi opłatami mytowemi? Wypływa z tego uznanie konieczności szybkiego zaradzenia złemu, poprawienia środków kumunikacyjnych. Ale do tego trzeba użyć także sposobu najtrafniéj do celu prowadzącego.

W tym kierunku wskazują nam drogę doświadczenia zrobione z drogami krajowemi i znajomość środków, które nam służą do transportu płodów.

Transporta odbywają się najwięcéj zwykłemi furami, które nie wymagają twardych i szerokich gościńców, w ogóle dróg kosztownéj konstrukcyi. Głównie należy pomyśléć o przystępie do stacyi kolei żelaznych. Budowa i rekonstrukcya dróg powiatowych jest nagłą a doprowadzi do celu a nawet rychło, jeżeli kraj pójdzie w pomoc powiatom i gminom. Poprawienie złego przechodzi teraz po latach zaniedbania siły powiatów i gmin.

Otóż użycie kwoty przeznaczonéj na drogi krajowe i na budowę nowych dróg, lub rekonstrukcyą takowych, należałoby najpierw zarządzić w kierunku przezemnie wskazanym a pozostawić drogi krajowe lepszym czasom.

Te stosunki zagrażające dobrobytowi kraju, bo podkopują dobrobyt rolników, a nieumożebniają podniesienie przemysłu, bo ten potrzebuje komunikacyi, ułatwionéj z miejscami handlowemi, są głównym powodem, który mnie skłonił do przedłożenia mojego wniosku.

Drugim powodem jest konieczność zmiany teraźniejszéj ustawy drogowéj. Dla udowodnienia téj

konieczności powołuję się na przemówienie pana komisarza rządowego przy dyskusyi zeszłorocznéj nad projektem nowéj ustawy drogowéj.

W tém przemówieniu reprezentant władzy egzekutywnéj wyraźnie powiedział (czyta):

„Otóż rząd uznaje nagłą i konieczną potrzebę zmiany obowiązującéj ustawy drogowéj, bo zawarte w niéj postanowienia, normujące prestacye do utrzymania dróg gminnych, są niesprawiedliwe i niesłuszne opierając dla obu strón konkurujących, t. j. dla gminy i obszaru dworskiego rozkład ciężarów na innéj podstawie.“

Oto z tego miejsca wypowiedziano, że istniejąca ustawa jest niesprawiedliwą, że przeto wykonanie jéj jest niemożliwém, co sądzę dobitnie wykazuje konieczność zmiany ustawy, i skłoniło mnie do podniesienia mego wniosku.

Krótkość czasu, który nam do obrad pozostaje nie mogła mnie odstraszyć od wniesienia mojego wniosku. Brak bowiem dróg w nowych stosunkach handlowych coraz dobitniéj czuć się daje, przeto wymaga rychłego zaradzenia i praca ustawodawcza winna przyspieszyć swoję pracę, co może wymagać więcéj natężającego zajęcia, ale ułatwionem jest zebranym przez tyloletnie traktowanie téj sprawy w wysokiéj Izbie materyałem.

Przystąpić zaś szybko do czynu jest koniecznym i chwalebnym obowiązkiem wysokiéj Izby.

Z tego przekonania wychodząc proszę, aby wysoka Izba uznała mój wniosek za nagły i w ślad regulaminu proszę o wyznaczenie komisyi drogowéj 14dniowego terminu.

Rzuciłem myśl, która według mego przekonania jest stosowną, dla przeprowadzenia najważniejszéj reformy. Wniosek mój już z natury rzeczy nie jest obowiązującym dla nikogo, myślałem tym krokiem dać tylko możność i sposobność rozważenia tej sprawy, chciałem wywołać zastanowienie i dyskusye nad mojemi myślami, i tém samém dać inicyatywę do prędkiego załatwienia tej nagłéj sprawy. O ile moje myśli są słuszne lub niesłuszne, o ile dadzą się zmodyfikować, jest zadaniem zastanowienia się komisyi drogowéj. Ona przystąpi zapewne do dzieła i tém łatwiéj może go dokonać, że jak powiedziałem już od r. 1868 nagromadzone są materyały w tym kierunku i w Wydziale krajowym i w aktach wysokiego Sejmu, na zebranie nowych danych i materyałów nie potrzeba przeto tak wiele czasu. Idzie tu o postawienie stanowczego wniosku a co najważniejsze o dokonanie tego tak ważnego czynu, jakim byłaby dla kraju zmiana postanowień ustawy drogowéj.

Otóż polecam mój wniosek do formalnego traktowania, i proszę o odesłanie go do komisyi drogowéj, a zarazem o położenie nacisku na ważność sprawy przez uznanie wniosku za nagły i ustanowienie terminu do przedłożenia elaboratu do dni czternastu.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Najpierw poddam pod głosowanie żądanie, aby wniosek p. Gniewosza w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj odesłać do komisyi drogowéj.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy wstać (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz poddam wniosek nagłości pod głosowanie.

Kto jest za tém, aby traktować wniosek p. Gniewosza jako nagły i polecić komisyi przedłożenie sprawozdania w terminie 14dniowym raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy teraz do czwartego punktu porządku dzisiejszego.

Czwartym przedmiotem porządku dziennego są Sprawozdania Wydziału krajowego o przyzwolenie gminie miasta Brzeżan na pobór 60% a gminie Ciężkowic na pobór 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie gminy Ciężkowic, powiatu grybowskiego względem zezwolenia na pobór 75% dodatku konsumcyjnego od wina.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Grybowie przedłożył prośbę gminy Ciężkowic o zezwolenie na pobór 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina w latach 1876, 1877 i 1878.

Załączony budżet gminy na rok 1876 uzasadnia jéj prośbę. Według tego należycie sprawdzonego budżetu wynoszą dochody gminy 2.816 zł. 26 ct., wydatki zaś z wyłączeniem wydatków na cele szkolne 3.301 zł. 92 ct. Pozostaje przeto niedobór w kwocie 485 zł. 66 ct., który częściowo

dodatkami do podatków, częściowo zaś zezwolić się mającym dodatkiem do podatku konsumcyjnego pokryty być ma. Nadmienić w tém miejscu wypada, że wydatki na cele utrzymania czystości, porządku i na oświetlenie są nawet stosunkowo zbyt niskie, bo tylko na 150 zł. preliminowane i musiałyby być podwyższone, jeżeli gmina obowiązkom swoim ma zadość uczynić.

Ze względu na tę wykazaną potrzebę, jakotéż na tę okoliczność, że Rada powiatowa po stwierdzeniu budżetu uchwaliła jednomyślnie poprzeć prośbę gminy.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy i przyjąć załączony projekt uchwały.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca raczy odczytać uchwałę.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Uchwała

Gminie Ciężkowic, powiatu grybowskiego, pozwala się pobierać w latach 1876, 1877 i 1878 na pokrycie jéj wydatków gminnych dodatek w wysokości 75% do podatku konsumcyjnego od wina.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj uchwały raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z powodu prośby gminy Brzeżan o zezwolenie na pobór 60% podatku konsumcyjnego od wina.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z dnia 29. grudnia 1872 (Dz. ust. kraj. Nr. 2. z r. 1873) nadane zostało gminie Brzeżan prawo poboru 60% podatku konsumcyjnego od wina w latach 1873, 1874 i 1875.

Obecnie ponawia gmina Brzeżan prośbę o nadanie jéj tegoż samego prawa poboru na dalszych lat sześć, począwszy od 1. stycznia 1876, którą to prośbę Wydział powiatowy w zastosowaniu §. 36. ust. o repr, pow. przychylnie popiera.

Prośba gminy Brzeżan jest uzasadnioną, gmina ta bowiem ponosić musi znaczne ciężary połączone z utrzymaniem w porządku większego miasta, które nadto rok rocznie się zwiększają, a nie posiadając prawie żadnego zakładowego majątku, ani też żadnych praw, ograniczać się musi na nakładaniu rozmaitych opłat, ażeby znaczniejsze wydatki pokryć. Stąd też i budżet gminy, ułożony przez Zwierzchność gminną, a pilnie badany tak w sekcyi rady miejskiéj jak i na pełném zebraniu Rady miejskiéj, wykazuje wobec dochodów 33.284 zł. 15 ct., a wydatków 49 844 zł. 59 ct. bardzo wysoki niedobór nie mający żadnego pokrycia.

Jakkolwiek przeto 60% podatku konsumcyjnego od wina gminie bardzo skromny dochód, bo tylko 150 zł. rocznie przyniesie, to mimo tego nie może się gmina wyrzec i tego źródła dochodu.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy Brzeżan i uchwalić załączony wniosek.

Uchwała

zezwalająca gminie miasta Brzeżan na pobór dodatku gminnego w wysokości 60% podatku konsumcyjnego od wina.

Gminie Brzeżany pozwala się pobierać na pokrycie jéj wydatków gminnych w latach 1876, 1877, 1878, 1879, 1880 i 1881 dodatek w wysokości 60% do podatku konsumcyjnego od wina.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem téj uchwały, raczy rękę podnieść. (większość). Przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

Sekretarz p. Jasiński Józef. W uchwale, którą Sejm na ostatniém posiedzeniu powziął w przedmiocie zezwolenia gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich, mianowicie co do gminy Moszków, zaszła pomyłka, że wypuszczono po słowach: „gminie Moszków, powiatu Sokalskiego“ rok, na który się gminie na pobór dodatku pozwala.

Ponieważ w protokole nie można było tego inaczéj umieścić tylko tak, jak jest w uchwale a chociaż z wykazu sprawozdania okazuje się, że to jest błąd drukarski, dla tego w celu sprostowania téj omyłki wnoszę, aby wysoka Izba przyjęła do wiadomości, że w uchwale w przedmiocie zezwole-

nia gminie Moszków na pobór dodatku do podatków mają być po słowach: „gminie Moszków powiatu Sokalskiego“ dodane słowa: „na rok 1876“.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, aby sprostowanie to przyjąć do wiadomości wys. Izby, raczy rękę podnieść! (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie naznaczam na piątek 17 marca b. r. o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia jest następujący (czyta):

Porządek dzienny szóstego posiedzenia

7méj sesyi III peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek 17 marca 1876.
o godzinie 11téj przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego względem ustanowienia w etacie służby krajowéj posady inspektora szpitali powszechnych. Sprawozdawca p. Serwatowski.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stępka o wydanie ustawy przeciw pijaństwu.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza o wezwanie c. k. Rządu do przedłożenia Sejmowi projektu nowéj ustawy lasowéj na najbliższéj sesyi sejmowéj.

4. Sprawozdanie komisyi petycyjnéj o petycyach. Sprawozdawcy: p. Dzieduszycki T. i Zamoyski.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt w Nowéj Grobli, Hanowcach, Podmanasterkach, Ujściu Jezuickiém, Żreńcinie, Hodyniach, Drohobyczu, Ropczycach i Gumniskach. Sprawozdawca p. Badeni Władysław.

P. Sekretarz raczy odczytać, kiedy i które komisye będą miały posiedzenia.

Sekretarz p. Badeni Józef (czyta): Posiedzenie komisyi dla zbadania czynności Wydziału krajowego również posiedzenie komisyi kultury krajowéj odbędzie się zaraz po posiedzeniu. Komisya głodowa zbierze się jutro d. 16. o godzinie 11. rano, budżetowa d. 16 o godzinie 11 — komisya administracyjna dziś o godz. 6. po południu.

Hr. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1. w południe.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.